

CENA PRENUMERATY:

Lodzi miesięcznie mk. 40,— kwartalnie mk. 120,—, dla robotników miesięcznie mk. 32,—.
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie mk. 5,—.
Na prowincji miesięcznie mk. 45,—, kwartalnie mk. 135,—.
Za granicę miesięcznie marek 60,—.

Numer pojedynczy:
2 marki.

Redaktor przyjmuje interesantów od godziny 3 do 4 popołudniu.

Sekretariat otwarty od godziny 3 do 4 i od godziny 6 do 7 wiecz.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Kierownik administracji przyjmuje od godziny 5 do 6 popołudniu.

KURJER ŁÓDZKI

ROK DWUDZIESTY PIERWSZY.

Numer pojedynczy 2 marki

CENY OGŁOSZENI:

Miejscowe.

Zwyczajne: mk. 2.50 za wiersz petiowy jednołamowy (str. 7 lamów).
Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej mk. 4.—. Dla poszukujących pracy 30 fen. za wyraz. **Nadane** przed tekstem mk. 7.— w tekście mk. 8.— po tekście mk. 4.— za wiersz petiowy jednołamowy (str. 5 lamów).
Nekrologi mk. 2.50 za wiersz petiowy (strona 5 lamów).
Komunikaty mk. 3.50 za wiersz.

Zamiejscowe.

Zwyczajne mk. 3.—, drobne 55 fen. nadane przed tekstem mk. 8.— w tekście mk. 10.—, za tekstem mk. 5.—, nekrologi mk. 4.—.

Zagraniczne.

100% drożej od zamiejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Redakcja i administracja Zachodnia 37, skrzynka pocztowa 132. Telefon 229.
Filja administracji Piotrkowska 123.

Na zasadzie uchwał zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Zwycięstwo Oręza Polskiego.

Warszawa, 14 sierpnia (tel. wł.). Sytuacja na froncie północnym uległa zmianie na naszą korzyść.

Na wschód od Płońska odzyskaliśmy Nowe Miasto i przemy w kierunku wschodnim.

Na północ od Sochocina postępujemy wzdłuż rzeki Wkry. Wróg cofa się w popłochu.

Zanik komunizmu w Rosji.

Rosja sowiecka przedstawia coraz potężniejszy chaos. Życie produkcyjne kraju zamario, albo skarłowaciało. Olbrzymi kraj, wplątany w wojnę, nie ma siły na wydobycie z bogatej gleby dość chleba, by ludność swą ratować od śmierci głodowej, od zarazy tyfusowej, od zniszczenia moralnego.

Rząd sowiecki wydaje dekret po dekreście, mający — w początkowym okresie rewolucji bolszewickiej — zbliżyć system gospodarczy Rosji do ideału komunistycznego. Dekrety jednak nie zmieniają stosunków społecznych. Życie płynie własnymi kolejami. Więc zmieniają się dekryty rządu sowieckiego.

Twarda konieczność życiowa zmusza rząd sowiecki do radykalnej zmiany stanowiska.

Ogłoszono panowanie klasy robotniczej — dyktaturę proletariatu. Wprowadzono sowiewy w fabrykach. Robotnik miał rządzić w fabryce i w kraju, miał być rządcą politycznym i gospodarzem wytwórcą. Ale chowany od wieków w niewoli nie umiał pracownik rosyjski przystosować się do treści dekretów komunistycznych.

Więc idą nowe dekryty, coraz dziwniejsze. Pojawia się

zakaz porzucania pracy, zakaz tworzenia sowiewy fabrycznych. Powraca zapomniany chwilowo, skazany dekretem na śmierć — zarządca fabryki, któremu robotnicy winni posłuszeństwo. Jak za dawnych carskich czasów, zarządca fabryki ma prawo każdej chwili zyskać opiekę wojska przeciwko robotnikom, niechcącym z jakiegokolwiek powodu pracować.

Wprowadza się pracę akordową — znienawidzoną przez robotników całego świata. Niekulturalny robotnik rosyjski nie chce jednak pracować bez sztucznej podniety, tak „umiejętnie obmyślanej przez burżuazję”. Praca akordowa i płaca akordowa staje się głównym bodźcem dla wzmożenia wydajności pracy.

Ale i ten czynnik nie wystarcza, by wydajność wolnego rzekomo robotnika, robotnika sowieckiej Rosji dosięgła dawnej miary. Więc nowy zjawia się dekret: praca trwać ma dziesięć, dwanaście godzin na dobę. Pracować trzeba w dzień święta majowego. Pracować bez przerwy, bez wytchnienia. I wiecznie stoi zbrojny żołnierz „czerwony gwardzista”, który pilnuje, aby robotnik w „robotniczej Rosji” na chwilę nie zapomniał o obowiązku pracy.

Jeszcze jedna próba zwrotu do dawnego ideału komunistycznego. Wprowadza się pieniądź miesięczny. Kto zarobku swego nie zmieni na towary w przeciągu miesiąca, traci uzyskaną zapłatę. Pieniądź otrzymany w zapłacie stracił już moc nabywczą.

Próba — co najmniej spóźniona. Pieniądź w Rosji dawno stracił wartość kapitalizowania. Trzeba całe kufry gromadzić rubli, aby one przedstawiały średnią bardzo wartość kapitaliku.

Ale ponad wszystkim panuje w Rosji chaos i zamęt pojęć. W szeregach komunistów, w szeregach naczelnych, u najwyższego ołtarza władzy stojących komunistów — niema jednolitości myśli, jednolitości zapatrywań nawet na kwestie zasadnicze.

Tam, w czołowym szeregu jaskrawo od reszty odcina się postać Lenina, filozofa, myśliciela, fanatyka i duchowego wodza rewolucji. Ale myśli jego depca i lamia upojeni posiadaniem władzy pomocnicy i przyjaciele polityczni. Lenin raz po raz strofuje ich, wytyka błędy — wszystko daremne. Życie silniejsze nad myśl jednostki.

Oto bierzmy obrazki ze zjazdu partii komunistycznej w Rosji. Zebrały się najętsze głowy ruchu komunistycznego w Rosji. Kwiat Rosji sowieckiej. Kwiat bolszewizmu. Przemawia do nich Lenin. Przejęty głęboką wiarą, że świat przeżywa moment światowej rewolucji komunistycznej, że za kilka miesięcy lub kilka tygodni nawet, powieje czerwony sztandar komunistyczny w Berlinie, Warszawie, Londynie.

I radość z przewidywanego triumfu bolszewickiego psuje

mu, mać — obawa, że oto sami komuniści, ci jego przyjaciele najbliżsi polityczni, sojusznicy ideowi — odstraszą robotnika europejskiego od pójscia śladami Rosji.

I grzmi, ostrzega. Woła i szkicowanego w mowie Lenina, polawia się nowe bożyszczko — dawny carski generał, nad istniejącymi zjawiskami. Nie można dekretemi znosić kawałów życia. Z goryczą i drwiącą wzgardą zwraca się do swoich towarzyszy, do tego kwiatu bolszewickiej Rosji, mówiąc: „Narodowość jest czemś realnem. Jesteśmy międzynarodynarodowcami, ale musimy się nauczyć szanować prawa narodowe innych, musimy rozumieć, że inne narody mają prawo do samostanowienia o sobie. Musimy rozumieć, że różniczkowanie społeczeństwa na klasy odbywa się najbardziej, najszybciej i najspokojniej w granicach... grup narodowych”.

Drwi z tych komunistów, którzy w Rosji chcieli by widzieć tylko rosyjskie szkoły. Bo każdy nie rosjanin ma prawo do pobierania nauki w własnym języku. A komuniści rosyjscy z nienawiścią patrzają na obce szkoły.

Każde im uznać prawa odrębne narodowe i państwowe Finlandji, Gruzji, Polski. Bagietami nie wzniesie się nigdy gmachu komunizmu.

Dostłownie powiada: „Zdrapmy tylko wierzchnią skórę z rosyjskiego komunisty, a wnet zobaczymy, że siedzi pod nią wielko-rosyjski szowinista”.

Tak mówił Lenin na zjeź-

dzie 25 marca 1920 r. Słuchano go i... klaskano mu. Ale w trzy tygodnie później ideologia Lenina została całkowicie zapomniana. Na czele armji zamiast sztandaru, na szkicowanego w mowie Lenina, polawia się nowe bożyszczko — dawny carski generał, Brusilow, o którym żołnierz rosyjski — „czerwony gwardzista” — „mniema, że może odnieść zwycięstwo po zwycięstwie, że poprowadzi wojska w bój zwycięski, że żołdak rosyjski będzie dowolnie obalał rządy i wprowadzał szowinisty.”

Ktoś zdrapał z komunisty rosyjskiego tę jego wierzchnią skórę i wypetłza na wierzob dawną skórą wielkorosyjskiego zaborcy, wielkorosyjskiego szowinisty.

Ofenzywa rosyjska przeciwko Polsce odniosła jedno dotychczas zwycięstwo wielkiej wagi: pokonała ideologję Lenina, wprowadziła na jej miejsce ideologję kałmuków, idących na podbój świata. Duchowy wódz „zwycięskiej” armji rosyjskiej, leży wdeptany w błoto, zmaltretowany przez własnych żołnierz, którzy mózgiem jego jeszcze potrząsają i przemalowują go na pisanę wielkanocną, gesto upstrzoną imperjalizmem, szowinizmem i wszystkimi potępieniami przez Lenina przetykami caratu.

Pamiętajcie, że świetny sukces dzisiejszy wojsk naszych nie stanowi jeszcze ostatecznego zwycięstwa!

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej.

Wróg pobity być musi nad Wisłą.

POZNAŃ, 15 sierpnia (PAT).—Wczoraj odbyło się tutaj szereg wieców niezwykle tłumnych, na których uchwalono jednomyślnie rezolucje wtorkowego zjazdu organizacji narodowych, domagające się utworzenia natychmiastowej tak zwanej zachodniej armji rezerwowej oraz rezolucję dodatkową o następującem brzmieniu:

1) Zebrani wzywają rząd, ażeby nie zgadzał się na warunki pokojowe, któreby uszczupliły samodzielnosc i niepodleglosc narodu polskiego lub uwlaszczyły jego honorowi. 2) Naród polski gotowy jest do największych ofiar krwi i mienia dla obrony calosci bytu swojej Ojczyzny. 3) Zebrani wyrażają wdzięczność rządowi za zgodę na stworzenie w zachodnich województwach straży obywatelskich i formacji wojskowych, które stanowią zapasowe formacje wojskowe ku obronie całej Polski. 4) Naród polski nie zapomina o obowiązku wdzięczności wobec przyjaciół z zachodu, niosących nam pomoc. Pragniemy, żeby wiedza wojskowa, doświadczenie wojenne i umiejętność organizacyjna zwycięzców w światowej wojnie w niczem nie skrupowany i rozstrzygający na kierownictwo armji polskiej posiadały wpływ, dając tem samem żołnierzowi pewność zwycięstwa, a narodowi zachęte do wydobywania najwyższych wysiłków.

Na wiecu w sali królowej Jadwigi, któremu przewodniczył prefekt „poznańskiej Rady Miejskiej, dr. Mieczkowski, zjawili się w towarzystwie ministra b. dzielnicy pruskiej, Kucharskiego, prezydent ministrów, Witos, przyjeźdy gorącemi oklaskami.

Po powitaniu przez dr. Mieczkowskiego, zabrał głos pan prezydent ministrów Witos, nawiązując do rozmowy z pewnym obcym dyplomatą, który zapytał premiera, czy w Polsce są Polacy, czy tylko stronnictwa? — oświadczył premier: „W chwili, gdy dla narodu chodzi o być, albo nie być, w tej chwili dla każdego obywatela może być tylko jedna odpowiedź: być! Wykrzesanie tego bytu zależy w pewnej mierze od obcych potęg, ale chcąc liczyć na obcą pomoc musimy przedewszystkiem na siły własne. Obozy i stronnictwa muszą istnieć, ale nie tak, aby stronnictwa myślały o swoich programach, zapominając o interesach Polski. Z ust moich, jako człowieka odpowiedzialnego, nie posłyszycie ani pochwały, ani złudnych nadziei.

Walka obecna nie jest straszna mimo grozy wojny; jeśli społeczeństwo zużytkowało swe zasoby sił i ofiar rozumnie i celowo, noga bolszewicka z nad Wisły nie ujdzie. Gdzie wróg jest, tam musi być bity. Także i losy Poznańskiego nie rozstrzygają się tutaj ale pod Warszawą. Jeśli wynik tej walki, o której owocach dowiedzie się niedługo, wypadnie korzystnie i wróg zostanie pobity, wówczas i granice wschodnie i zachodnie będą zabezpieczone. Jeśli macie zarzuty wobec rządu, to pamiętajcie, że otrzymaliśmy wszystko co złe, które wytworzyła niewola i niejednorodność. Musimy prowadzić bój krwawy. Trzeba zgody, jedności i zgromadzenia się pod jednym sztandarem. Zachowajmy zimną krew i spokój. Niech ci, co rządzą, wiedzą, że mają silny grunt pod nogami, Rząd który nazwał się rządem obrony narodowej, musi wiedzieć, że społeczeństwo mu wierzy i że jest karne.

Wśród oklasków całej sali przewodniczący pożegnał następnie premiera i pana ministra Kucharskiego, poczem wiec po uchwaleniu podanych wyżej rezolucji zakończono odśpiewaniem „Roty”.

Pozostałe wiece odbyły się we wszystkich dzielnicach Poznania; brało w nich udział około 80,000 osób.

Prawy brzeg Wisły dolnej przyznano Polsce.

NAUEN, 13 sierpnia (PAT.) Radjo. Niemiecki rząd otrzymał notę konferencji ambasadorów w sprawie granic w Prusach wschodnich i zachodnich.

Tekst noty tej orzeka, że straż nad Wisłą wraz z portem w Kwidzynie i pobliskimi miejscowościami przypada mimo niemieckich przedstawień Polsce.

Dookoła sprawy polskiej.

Millerand i Lloyd George chcą doprowadzić do porozumienia między rządami obu państw. Bolszewicy w zajętych obszarach Polski wprowadzają system sowiecki. Stanowisko Ameryki.

Chorsea, 14 sierpnia (PAT). dereux w pobliżu B ulogne, o Radjo. Tomiżay Paryżem a ileby do tego czasu trudności Londynem panuje ciągła wymiana not, usprawiedliwiająca nadzieję, iż chwilowe nieporozumienia będą wkrótce usunięte. Podobno premierzy Radjo. W angielskich zaparfrancuski i angielski spotkają trywianiach na proekat konfesję z końcem tygodnia w Vi- oji londyńskiej, nie nastą-

piła żadna zmiana. Lloyd George trwa nadal na swem dotychczasowem stanowisku, tem bardziej, że potwierdza się, iż bolszewicy zaprowadzają w zajętych częściach Polski system sowiecki.

Paryż, 13 sierpnia (PAT).— w sprawie niepodległości Polski i nie uznania ustroju bolszewickiego.

Paryż, 13 sierpnia (PAT).— w sprawie niepodległości Polski i nie uznania ustroju bolszewickiego. Millerand wystosował do francuskiego charge d'affaires depeszę, stwierdzającą, iż rząd francuski zgadza się w zupełności z rządem Stanów Zjednoczonych na zasady zawarte w nocie, dotyczącej Rosji, a przesłanej ambasadzie włoskiej. Rząd francuski, zarówno jak i rząd amerykański nie mogą utrzymywać stosunków z rządem sowieckim. Rząd francuski zgodny jest z rządem Stanów Zjednoczonych co do poglądu, iż niezbędne jest istnienie niepodległego państwa polskiego.

Pomyślne walki na północy i wschodzie.

WARSZAWA, 14 sierpnia (PAT).

Komunikat sztabu generalnego z 14 sierpnia r. b. Na odcinku północnym coraz poważniejsze walki z nacierającym przeciwnikiem. Rozpoczęliśmy tam kontrakcję w okolicy Płońsk przychem wojska nasza rozbiły trzy pułki bolszewickie i wzięły do niewoli 230 jeńców, 4 karabiny maszynowe, 22 półk ulanów w zdecydowanym ataku zniósł całkowicie jeden z napotkanych oddziałów nieprzyjacielskich.

Przebieg dotychczasowej akcji zadawał- niający.

Odzyskano Nowe Miasto i Smardzewo. W rejonie na wschód od Warszawy rozpoczęło się natarcie trzeciej i 16 armji sowieckiej, które otrzymały kategoryczny rozkaz opanowania stolicy. Pierwsze uderzenie nieprzyjaciel skierował w kierunku na Radzymin, który pod naporem przeciwności opuśczone.

Dzielnym atakiem pierwszej litewsko-białoruskiej dywizji został Radzymin znów odzyskany.

Przeciw pułkowi 11 dywizji, który dopuścił bez do statecznego oporu do wtargnięcia nieprzyjaciela, zastosowano najostrzejsze środki. Zacięte walki na tym odcinku trwają w dalszym ciągu.

W rejonie na wschód od Chelma oddziały nasze przełamały linię nieprzyjaciela pod Ignatowem i w pościgu zajęły Dorohusk i Swieżę, odrzucając przeciwnika na na prawy brzeg Bugu.

Odzyskano również po ostrej walce Hrubieszów.

Grupa naszej jazdy, zasilona oddziałami piechoty, zмага się w rejonie Radziejowa i Cholejona z przeważającymi siłami armji konnej Budiennego.

Dowództwo frontu zarządziło w celu skrócenia linii odpornej cofnięcie się za Bug, przychem musiano opuścić znów Brody.

Na południowym skrzydle wszystkie ataki wzdłuż Strypy odparto.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
Sztab generalny.

Wzmocnienie frontu polskiego.

PARYŻ, 14 sierpnia. (PAT.). Havas. Konsolidacja frontu polskiego jest według doniesienia warszawskiego korespondenta „Le Journal” oczywista. Bolszewicy stanęli przed groźbą klęski, która może spowodować zupełne zniszczenie ich armji, oddalonej zbyt daleko od swojej podstawy operacyjnej.

Kupujcie Pożyczkę Odrodzenia

Francja i Ameryka przeciw sowietom.

Paryż, 15 sierpnia. (PAT.) — Havas. Delegacja kozacka, bawiąca w Paryżu pod przewodnictwem Karkanowa, wystosowała do Milleranda notę z oświadczeniem, że kozacy nigdy nie zniosą panowania bolszewickiego. Armja kozaków dońskich walczy w jednym szeregu z Wranglem, a kozacy kubańscy wypędzają obecnie ze swych obszarów wojska czerwone.

Rzym, 14 sierpnia (PAT) — Havas. Francuski charge d'affaires zakomunikował włoskie

mu ministrowi spraw zagranicznych postanowienie rządu francuskiego uznania rządu gen. Wrangla oraz zerwania stosunków wszelkich z Krasinem i Kamieniem.

Paryż, 14 sierpnia (PAT) — Havas. Z Waszyngtonu zapewniano, że rząd Stanów Zjednoczonych zastanawia się nad sprawą udzielenia pomocy Polsce i uznania Wrangla. Można uważać za rzecz pewną, że sympatje ludności Stanów są po stronie Wrangla. Jest jednak możliwe, że

rząd waszyngtoński nie uznaje Wrangla, jak długo nie zajdzie konieczność nawiązania bezpośrednich z nim stosunków.

Paryż, 14 sierpnia (PAT) — Havas. Z Nowego Jorku donoszą. Rząd centralny w Nowym Jorku pochwycił posyłkę, zaadresowaną do pretendenta na ambasadora sowieckiego w Stanach Zjednoczonych Mertensa. W paczce znajdowało się około sto diamentów, pochodzących ze skarbcza carskiego.

Socjaliści francuscy w obronie niepodległości Polski.

Paryż, 13 sierpnia wana, ponieważ stanowi ona nieodzowny czynnik pokoju europejskiego. Komitet centralny francuskiej partii socjalistycznej powziął uchwałę głoszącą, że niezwłocznie zwołania parlamentu.

Zmiana frontu w rządzie angielskim.

Wiedeń, 14 sierpnia. (PAT.) linia jest częścią linii Moskwa — Królewiec nie jest możliwy do przyjęcia. Gdyby linia ta została pod kontrolą bolszewików, wówczas w porozumieniu z Berlinem zamieniałaby się ona na rosyjsko-niemiecką linię strategiczną, która zagrożałaby wszelkiemu połączeniu między Polską a koalicją.

Radjo. Berliński korespondent „Petit Parisien” dowiadyuje się z kół dobrze poinformowanych, że rząd angielski, który przed 2 dniami radził Polsce przyjąć warunki rozejmowe sowieckie, oświadcza obecnie po wystąpieniu rządu zoznawców, że warunek bolszewicki o rozporządzeniu linią kolejową Wołkowyszki—Grajewo, która to

Zwycięstwa generała Wrangla.

CONSTANTYNOPOL, 14 sierpnia. (PAT.) Havas. Armja gen. Wrangla zadała klęskę armji czerwonej, biorąc do niewoli 4000 jeńców, zdobywając 4 pociągi pancerne, 150 karabinów maszynowych i 39 armat. Flota Wrangla bombarduje Osaków, by otworzyć dostęp do Dniepru do kanonierek rosyjskich.

Przedstawiciele rządu na froncie.

Warszawa, 14-go sierpnia. (PAT.) Wczoraj prezydent ministrów Witos i minister spraw wewnętrznych Skulski odwiedzili na jednym z odcinków frontu oddziały dywizji litewsko-białoruskiej, które po świeżo przeżytym ataku, pomimo zmęczenia i wyczerpania zachowały wielką odporność. Z rozmowy z żołnierzami można

było wyczuć zrozumienie zadania, jakie obecnie na żołnierzu polskim spoczywa. Ministrowie, po odwiedzeniu jednej z baterji, która na świeżo zajętej pozycji rozpoczęła ogień, odwiedzili następnie żołnierzy w czołowych okopach linii bojowych, co wywołało bardzo dodatnie wrażenie na żołnierzach. Obok litewsko-białorus-

kiej dywizji część okopów zajmował jeden z pułków, który miał żołnierzy pochodzących z Galicji, znających osobiscie prezydenta Witos. Krótkie przemówienia prezydenta, jak i ministra Skulskiego, straszczyły się w zdaniach: „wytwać i za wszelką cenę odrzucić wroga od Warszawy.”

Naczelny urząd kontroli wojskowej.

Warszawa, 13 sierpnia (PAT) — Ministerjum spraw wojskowych wydało następujący rozkaz:

W celu wszechstronnego przeprowadzenia kontroli wszystkich dziedzin administracji wojskowej oraz usunięcia spostrzeżonych wad i braków, a także doraźnego ukarania winnych za rozmaite przekroczenia służbowe i etyczne, ustanawia się oddział naczelny kontroli wojskowej

z daleko idącymi pełnomocnictwami pod kierunkiem gen. podporucznika Wroczyńskiego. Wszelkie wiarogodne wiadomości i dane, jakoteż skargi i zażalenia z mat rjałem faktycznym prociemy kierować wprost do oddziału naczelnego kontroli wojskowej, Warszawa, ul. Mazowiecka № 1, pałac Kronenberga.

Popierajcie handel polski.

BARONOWA ORCZY.

Prawdziwa kobieta.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy)

— Długo, ale nie mógłbym określić, ile czasu. Potem uciekło w fajczarni, a po dzieł wiałej przybysz wyszedł i prosił o zapalną.

— Jak wyglądał?
— Jak człowiek pijany, bładny, okryty potem, a ręka mu drżała, gdy zapalał papierosa.

— A Mr. de Mountford nie wyszedł z nim?

— Nie zaraz, ale w kilka chwil później, gdy przybysz był jeszcze w hallu. Mr. de Mountford był zupełnie spokojny, nie znać było po nim żadnej sprzeczki. Wyszedł z cygarem w ustach, kapeluszem na głowie i paltem na ramieniu.

— Czy mówił co z przybyszem?

— Na razie nie. Zdawał się

wahać przez chwilę, poczem postąpił parę kroków mówiąc: „Wracam teraz na Grosvenor Square, czy chcesz się sam widzieć ze stryjem. Rade dem w tej sprawie? Ale uprzedzam cię, że stryj tego samego zdania, co ja.

— Co odpowiedział drugi?

— Uśmiechnął się lekko, mówiąc: „Nie wątpię o tem.”

— I potem zdecydowali się iść razem na Grosvenor Square?—pytał sir Tomasz.

— Nie wiem sir, czy obaj panowie mówili co o tem, ale przybysz wyszedł pierwszy, a Mr. Mountford poszedł za nim do drugiego przedsionka i wtedy, zwracając się do mnie powiedział:

— Co powiedział?

— Mr. Mountford był zadowolony o kilka kroków od przybysza, gdy ten powiedział:

— Co powiedział?

— Słuchaj Powerze, nie powinienś tak wpuszczać ksz. dego do sal klubu, niech czeka w hallu. Inaczej nie miałby człowiek spokoju przed żebakami. Przysięgam na biblię, że to były słowa Mr. Mountforda, a ten drugi stał o kilka kroków w drugim przed-

sionku. Spojrzałem mu w oczy i wyczytałem w nich pragnienie moru...

— To będzie dosyć—przerwał sir Tomasz, wstrzymując wymowę Powera.

— Słucham, sir, — odrzekł tenże pokornie.

— A co się stało potem?

— Obaj panowie wyszli, wyjrzałem za nimi, ale mgła była tak silna, że straciłem ich z oczu.

— Straciłeś ich z oczu zaraz przy drzwiach hotelu?

— Tak jest, sir.

— A czy widziałeś potem tych panów?

— Nie, a Mr. Mountford musiał być zamordowany w dorożce wkrótce po wyjściu z klubu.

— Zaraz potem. A tego drugiego widziałeś?

— Widziałem drugiego dziś rano.

— Gdzie?

— Mr. Travers z policji przyszedł do mnie do hotelu i zabrał ze sobą na Grosvenor Square; szoferowi kazał stanąć przy parkanie, a mnie pilnować prywatnego domu naprzeciwko. Nie bardzo chciałem tam stać, bo chociaż za-

rząd nie jest tak surowy, ale nie powinienem się oddalać z hotelu w rannych godzinach, tylko, że pan Travers jest z poliej, więc sądziłem, że powinienem go słuchać.

— Słusznie. I co widziałeś?

— Przez pierwszą godzinę nic nie widziałem, tylko zalechała karetka, a z niej wysiadł starszy pan, doktor, jak mówił pan Travers. Po jakimś czasie spostrzegłem gościa z klubu, idącego prosto do drzwi frontowych; poznałem go od razu.

— Czy zwróciłeś na niego uwagę pana Traversa?

— Tak jest, powiedziałem mu, że to ten Gentleman, który miał głosić sprzeczkę z Mr. Mountford w klubie.

— To dobrze, Power. Nie będę cię już trudził.

— Służę chętnie, sir.

— Stałe pracujesz u weteranów?

— Tak jest, sir.

— Zawsze cię tam można znaleźć?

— Zawsze, sir.

— Gdybyś miał miejsce porzucić, zawiadom nas

— Nie zanosi na to. Dziekuje, sir. Żegnaj.

— Będź zdrow.

Sir Tomasz nacisnął elektryczny dzwonek, wszedł woźny w granatowym mundurze i wyprowadził badanego. Power z wojskowym rygiorem salutował i wyszedł, zachwycony ważną rolą, jaką odgrywał i ciesząc się ze zdarzenia, które przerwało monotonię jego codziennego życia.

ROZDZIAŁ XXI.

Proszę jeszcze jedno oygaro.

— Co powiesz Willu?

Po wyjściu Powera obaj mężczyźni siedzieli w milczeniu przez długą chwilę. Pułkownik Harris zagłębiony w myślach, nie spieszył się z rozmową, sir Tomaszowi spieszyło się; zaczął też pierwszy.

— Muszę dodać, że Travers wszedł zaraz do willi i sprawdził, że Gentleman, który tam wszedł, był Lukiem de Mountford. Zresztą ty sam wiesz, że Luk miał iść do klubu weteranów zobaczyć się ze stryjem lub kuzynem.

(D. c. n.)



Hanusia Dąbrowska

ukochana córka Lucjana i Wandy z Janiszewskich,
zmarła w d. 14 sierpnia r. b. przeżywszy 5 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dn. 15 sierpnia o godz. 7 po poł. z domu przy ul. Zielonej nr. 39 na Stary Cmentarz katolicki o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

RODZINA.

Podwyższenie cen drzewa.

(—) Wobec faktu, iż obecnie drzewo opałowe sprowadzone jest do Łodzi furmankami, ponieważ transporty wagonowe chwilowo są wykluczone, przeto Wydział Handlowo-Przemysłowy Urzędu walki z lichwą i spekulacją w Łodzi, by zapobiec brakowi drzewa, podwyższył maksymalną cenę drzewa opałowego do mk. 27 za pud w szczapach i okrągłakach, oraz do 30 marek za pud drzewa rąbanego.

W sprawie paszportów zagranicznych.

Starosta łódzki wydał ogłoszenie zawiadamiające, iż po otrzymaniu paszportu zagranicznego należy uzyskać wizę konsulatu tych państw cudzoziemskich, do których posiadacze paszportu jada, jak również przez które będą przejeżdżać. Bez tych wiz państwa cudzoziemskie nie wpuszczają podróżnych na swoje terytorium, co naraża jadących na stratę pieniędzy i na cofnięcie z granicy.

Wyrok śmierci za dezercję.

Wyrokiem Wojskowego Sądu Doraźnego w Kutnie został szeregowiec Stanisław Kobus 16 p. 2 komp., lat 25 liczący. urodz. w Lubrańcu gminy Piaski, pow. Włocławskiego po przeprowadzonej w dniu 9 sierpnia 1920 roku rozprawie, zasądzony za zbrodnię dezercji z par. 69 W.K.K. na wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok został wykonany w

Kutnie dnia 9 sierpnia 1920 r. o godz. 20 min. 15 wiecz.

Choroby zakaźne i śmiertelność w Łodzi.

za czas od 1 do 7 sierpnia 1920 r.

Na dur (tyfus) plamisty, zachorowań 3, w tem mężczyzn 2, kobiet 1, chrześcijan — 2, żydów 1, (zgonów 1).

Na dur (tyfus) brzuszny, zachorowań 29, w tem mężczyzn 15, kobiet 14, chrześcijan 18, żydów 11, (zgonów 3).

Na dur (tyfus) powrotny, zachorowań 2, w tem mężczyzn 1, kobiet 1, chrześcijan — 2, (zgonów —).

Na czerwonkę, zachorowań 72, w tem mężczyzn 42, kobiet 30, chrześcijan 55, żydów 17, (zgonów 22).

Na płonicę zachorowań 45, w tem mężczyzn 19, kobiet 26, chrześcijan 34, żydów 11, (zgonów 10).

Na błonicę zachorowań 6, w tem mężczyzn 5, kobiet 1, chrześcijan 5, żydów 1, (zgonów 4).

Na odrę zachorowań 2, w tem mężczyzn 1, kobiet 1, chrześcijan 2, żydów — (zgonów 1).

Na krztusiec zachorowań 2, w tem mężczyzn 1, kobiet 1, chrześcijan 2, żydów —, (zgonów —).

Na zapalenie opon mózgowych zachorowań 1, w tem mężczyzn 1, kobiet —, chrześcijan 1, żydów —, (zgonów —).

Na ospę, zachorowań 1, w tem mężczyzn 1, kobiet —, chrześcijan 1, żydów —, (zgonów —).

Na malarię zachorowań 1, w tem mężczyzn 1, kobiet —, chrześcijan 1, żydów —, (zgonów —).

Na gruźlicę było zgonów 17.

Komunikaty.

Listy do pułków Łódzkich.

Pan St. Leba zabierze listy do żołnierzy na froncie, służących w pułkach łódzkich.

Listy składać należy do godziny 4 po poł. w poniedziałek dnia 16 b. m. w Administracji dziennika „Praca“, ul. Przejazd 8.

Z Parku Wenecja.

Dzisiaj odegrana będzie „Gwiazda Syberii“ sztuka w 4-ach aktach. Wejście 4 mk. Wojskowi i dzieci 2 mk. 10 proc. na żołnierza polskiego.

Teatr, muzyka i sztuka

Teatr Polski.

Dzielnia 18.

Teatr miejski pod dyrekcją Aleksandra Zelwerowicza od trzech tygodni prowadzi wyteżoną pracę przygotowawczą do niebawem rozpoczynającego się sezonu.

Dyrekcja w zrozumieniu chwili, chwili napięcia wszystkich sił narodu, kładzie sobie za zadanie przedewszystkiem postawienie teatru na odpowiednim poziomie obywatelskim i kulturalnym.

Dzisiaj teatr jako samodzielną gałąź sztuki twórczej i jedno z najistotniejszych źródeł kultury narodowej — ma przed

sobą wielkie szczytne i odpowiedzialne zadanie. Krzepić ducha narodowego, propagować cudownym technieniem żywego słowa wiarę w zwycięstwo i nieść poryw czynu, goić rany ducha, budzić uspiąną wolę i łączyć, uczyć czuć, myśleć i działać — oto rola teatru w dobie obecnej.

W pełnym poczuciu ciężkiej na nas odpowiedzialności, w zrozumieniu trudności jakie leżą przed nami, świadomi, że dziś teatr bardziej niż kiedykolwiek niezbędny — stajemy do twardej służby narodowej, wypełniając nasz obowiązek obywatelski.

Chcemy dać dobry teatr ideowy dla wszystkich warstw społeczeństwa.

Czysty i uczelwy programowy repertuar, staranne przygotowanie aktorskie i reżyserskie, artystyczna wystawa, dostępne ceny miejsc, najbliższa łączność z duchem czasu Krzyż.

i psychiką społeczeństwa, na szerszą chęć służenia dobrej sprawie i poczucie odpowiedzialności moralnej i obywatelskiej — oto nasz program i nasze credo.

Praca nasza sama za siebie mówić będzie.

Reszta należy do społeczeństwa.

Aartyści i Dyrekcja Teatru Miejskiego w Łodzi.

OFIARY.

Wacław Filipczyński składa na skarb Narodowy 11.50 40 halerzy monetą niklową, 5 rb. 77 i kop. i 1 mk. 27 fen monetą miedzianą.

Dla uczczenia pamięci zmarłego proboszcza s. p. ks. Feliksa Januszewskiego mk. 40 składają pp. Maternicka i Szczytorska na Czerwony szta łączność z duchem czasu Krzyż.

Składajcie ofiary na fundusz plebiscytowy.

Państwowa Szkoła Włókiennicza

w Łodzi, Pańska nr. 115.

z wydziałami przedmiotowym, tkackim, farbiarsko-wykończalniczym i mechanicznym.

Zapis kandydatów na kurs I ze świadectwami z ukończenia 4-eh klas szkoły średniej lub z ukończenia 7-lu oddziałów szkoły powszechnej przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie, prócz niedziel i świąt, od godziny 10 rano do 12 w południe.

Examin sprawozdający z języka polskiego, historii Polski, algebry, geometrii i rysunków wolnoręcznych odbędzie się w końcu sierpnia r. b.

Dyrektor szkoły:

A. Trojanowski.

DRUKARNIA

„Kurjera Łódzkiego”

PRZYJMUJE ZAMOWIENIA NA WSZELKIEGO RODZAJU

DRUKI PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

ADMINISTRACJA DRUKARNI: ZACHODNIA 37. TEL. Nr. 229.

